

## **Propaganda polityczna w serialu *Czterej pancerni i pies*. Obraz Rosjan i przyjaźni polsko-radzieckiej**

Serial *Czterej pancerni i pies* łączy ścisły związek z ludowym Wojskiem Polskim – nie tylko z uwagi na poruszaną w nim tematykę, ale także na historię jego powstania. W 1962 r. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej ogłosiło konkurs na książkę dla młodzieży opowiadającą o tradycjach ludowego Wojska Polskiego. Konkurs rozstrzygnięto w 1963 r. Co ciekawe, nie przyznano pierwszej nagrody, gdyż poziom prac nie zadowolili jury<sup>1</sup>. Jedno z pięciu wyróżnień otrzymała książka *Czterej pancerni i pies*. Jej autorem był Janusz Przymanowski, żołnierz Armii Czerwonej, a następnie I Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR, utworzonego w Sielcach nad Oką, po wojnie zaś autor popularnych książek opowiadających o epizodach II wojny światowej, m.in. powieści *Studzianki* czy *Ze 101 frontowych nocy*<sup>2</sup>. Wydawnictwo MON zdecydowało się na publikację dwudziestu spośród 71 nadesłanych prac i to książka o pancernych, a nie wyżej ocenione prace, zyskała największą popularność wśród czytelników<sup>3</sup>.

Powieścią zainteresował się także kierownik artystyczny Zespołu Filmowego „Syrena” Stanisław Wohl, który dostrzegł w niej materiał na serial przygodowy na miarę *Zorro* i zlecił Przymanowskiemu napisanie scenariusza<sup>4</sup>. Reżyserem został Konrad Nałęczki, a autorem zdjęć Romuald Kropat<sup>5</sup>. W 1966 r. wyprodukowano osiem odcinków<sup>6</sup>, stanowiących, jak się później okazało, pierwszą serię. Datę emisji pierwszego pilotowego odcinka wybrano starannie – 9 maja 1966 r., czyli Dzień Zwycięstwa. Regularna emisja rozpoczęła się 25 września i trwała do 13 listopada 1966 r. Na prośbę widzów już podczas przerwy świątecznej wyemitowano serial ponownie. O jego ogromnej popularności może świadczyć to, że na życzenie widzów twórcy zdecydowali się na kontynuację losów pancernych. W 1968 r. rozpoczęto realizację drugiej serii, czyli odcinków 9–16, a w roku kolejnym – odcinków 17–21, czyli serii trzeciej<sup>7</sup>. Na podstawie scenariuszy, które Przymanowski napisał wspólnie z żoną Marią, powstały drugi i trzeci tom powieści, wydane w latach 1969–1970<sup>8</sup>. Inny dowód popularności to wielokrotne powtórki serialu; jak obliczył Marek Łazarz, w latach 1968–2004 serial lub jego części emitowano 27 razy, do tej liczby należy doliczyć także seanse w kinach oraz rozpowszechnianie serialu na kasetach VHS, płytach DVD i VCD<sup>9</sup>.

Ze względu na poruszaną tematykę oraz ogromną popularność, szczególnie wśród dzieci i młodzieży, serial był doskonałym narzędziem propagandowym. Czy rzeczywiście twórcy serialu wykorzystali go do budowania fałszywego, wyidealizowanego obrazu stosunków polsko-radzieckich? Na to pytanie postaram się odpowiedzieć w niniejszym artykule.

<sup>1</sup> M. Łazarz, *Czterej pancerni i pies. Przewodnik po serialu i okolicach*, Wrocław 2006, s. 13.

<sup>2</sup> Por. J. Przymanowski, *Poprzez fronty i afronty*, Bydgoszcz 1989.

<sup>3</sup> M. Łazarz, *Czterej pancerni i pies...*, s. 14.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 33.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 35.

<sup>6</sup> <http://www.filmpolski.pl/fp/index.php/121749>.

<sup>7</sup> M. Łazarz, *Czterej pancerni i pies...*, s. 229–231.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 16.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 229–232.

## Bohaterowie

Motywy przedstawiające współpracę i przyjaźń polsko-radziecką, poza wątkami dotyczącymi wojny i wojska, należą do najliczniejszych w serialu. Ową przyjaźń podkreślano przez uczynienie postaciami pierwszoplanowymi obywateli radzieckich, a także przez ukazywanie współdziałania obu armii. Ze Związku Radzieckiego pochodzą: jeden z czterech pancernych – Gruzin Grigorij Saakaszwili, oraz ukochana Janka, Marusia Ogoniok.

Grigorija, jeszcze jako traktorzystę, poznajemy podczas pobytu Janka na Syberii. W filmie nie jest wyjaśnione, dlaczego i w jakich okolicznościach Gruzin znalazł się nad Ussuri. Kolejną zagadką jest to, dlaczego Grigorij, który rwie się do walki, nie wstępuje do Armii Czerwonej, ale dopiero do polskiej 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki<sup>10</sup>. Widz może się dziwić, czemu Janek, jak sam mówi w pierwszym odcinku, nie może iść do wojska (w domyśle – radzieckiego), bo jest z Polski<sup>11</sup>, natomiast nie ma żadnych przeszkód, by Gruzin Grigorij wstąpił do Wojska Polskiego. Być może miało to ukazać jego ponadnarodowy charakter, ale z drugiej strony jest to obraz niekorzystny dla Armii Czerwonej, w której panuje dyskryminacja ze względu na narodowość. Grigorij często podkreśla swoje pochodzenie, wiele opowiada o Gruzji, jej kulturze i zwyczajach, co jednak nie przeszkadza mu integrować się z Polakami, a nawet podawać się za jednego z nich. Co prawda, przed wkroczeniem do Lublina ma pewne obawy, czy zostanie zaakceptowany przez Polaków, ale Gustlik wymyśla historię, że Grigorij jest Grzesiem, synem kominiarza z Sandomierza<sup>12</sup>. Grigorij podaje się za Polaka także wówczas, gdy po przeprawie przez Odrę „Rudy” wpadł w ręce niemieckie i esesmani zaproponowali załodze ryzykowny zakład: czy uda jej się zbliżyć czołg na odległość 100 m od ostrzeliwujących go dział. Gdy Niemcy pytają o najodważniejszego, występuje Grigorij i na pytanie Niemca, odpowiada, że jest Polakiem<sup>13</sup>. Przy tym nie chce się osiedlić po wojnie w Polsce, a do swojej ojczyzny zamierza zabrać Lidkę, którą poślubia<sup>14</sup>. Jest to drugie polsko-radzieckie małżeństwo w serialu. Należy jeszcze dodać, że to właśnie Grigorij namalował orła, którego ustawiono na Odrze jako słup graniczny. Pod orłem namalował górę gruzińską. „Na znak, że Saakaszwili malował”<sup>15</sup>, co symbolizuje jedność i współpracę narodów.

Inny wątek dotyczący narodowości Grigorija pojawia się przy okazji spotkania nad Łabą z Amerykanami. Gdy Gruzin się przedstawia, Amerykanie nieco się dziwią, jakby wiedzieli, że jego nazwisko nie brzmi po polsku. Janek tłumaczy im więc, że to Gruzin, i wspomina o znanym rodaku Grzesia – Stalinie. Amerykanie bardzo pozytywnie reagują na to nazwisko<sup>16</sup>.

Można się zastanawiać, dlaczego autor powieści, a następnie scenariusza, wybrał do załogi akurat Gruzina, a nie reprezentanta innego narodu ZSRR. Czy chodziło wyłącznie o nawiązanie do najsztywniejszego Gruzina Związku Radzieckiego, czyli Józefa Stalina? Z pewnością nie, bo z jego kultem rozprawiono się już na kilka lat przed napisaniem książki. Być może chodziło o wybranie przedstawiciela narodu, który Polakom najlepiej się kojarzy ze wszystkich republik ZSRR. Wybór reprezentanta któregoś z bliższych narodów (a obecność Litwina czy Ukraińca w Wojsku Polskim byłaby znacznie bardziej prawdopodobna) służyłby przecież obaleniu negatywnego stereotypu naszych wschodnich sąsiadów. Analizując wypowiedzi Przymanowskiego na temat

<sup>10</sup> *Cztery pancerni i pies*, reż. K. Nałęcki, odc. 1, min. 12, 45.

<sup>11</sup> *Ibidem*, odc. 1, min. 13.

<sup>12</sup> *Ibidem*, odc. 2, min. 13.

<sup>13</sup> *Ibidem*, odc. 13, min. 47.

<sup>14</sup> *Ibidem*, odc. 21, min. 63.

<sup>15</sup> *Ibidem*, odc. 13, min. 31–32.

<sup>16</sup> *Ibidem*, odc. 21, min. 7.

pierwowzorów bohaterów, odnajdujemy pewien ślad. Mianowicie dowódcą Przymanowskiego w czasie jego służby w Armii Czerwonej był właśnie Gruzin – Wano Keczakmadze, pochodzący z miejscowości o nazwie Kwiriketi, którą autor uczynił rodzinną wioską także Grigorija – lecz jest to jedyne ogniwo łączące te dwie postaci<sup>17</sup>.

Drugą postacią, bardzo istotną w obrazie przyjaźni polsko-radzieckiej, jest ukochana głównego bohatera, Marusia. Przez cały serial obserwujemy co prawda, że o uczucia Janka zabiega Lidka Wiśniewska, lecz nie dorównuje ona Marusi ani pod względem urody, ani charakteru, ani też dokonań frontowych. To Marusia, choć jest sanitariuszką, dość często bierze udział w bezpośrednich walkach. To ona kilkakrotnie była ranna<sup>18</sup>. To ona obmyśliła plan i zorganizowała ucieczkę ze szpitala polowego do Berlina, w której zresztą zamiast niej wzięła udział Lidka<sup>19</sup>. Nic więc dziwnego, że to właśnie w niej zakochał się Janek. Związek Marusi i Janka często był ukazywany jako symbol przyjaźni polsko-radzieckiej. Taką wymowę ma scena zaręczyn, które ogłaszają radziecki dowódca – przełożony Marusi – i pułkownik – dowódca Janka<sup>20</sup>. Podobnie symboliczne znaczenie mają sceny pocałunków. Janusz Przymanowski wspomina kolaudację jednego z odcinków, podczas której padł zarzut, że obraz pocałunku Janka i Marusi jest przeerotyzowany: krytykujący „ustąpił dopiero wówczas, gdy mu wyjaśniono, że to pocałunek polsko-radziecki”<sup>21</sup>. Jednak pod koniec filmu Marusia zatraciła cechy „rosyjskie”. Mówiła już tylko po polsku, w przedostatnim odcinku przywdziała polski mundur, gdyż wraz ze zgodą na ślub z Jankiem otrzymała zgodę na przeniesienie do Wojska Polskiego<sup>22</sup>. Nastąpiło więc „spolszczenie” Marusi, choć jej „rosyjskość” nie przeszkadzała widzom kibicującym jej związkowi z Jankiem. Z opowiadań dzisiejszych trzydziesto- i czterdziestolatków wynika, że podczas podwórkowych zabaw „w pancernych” to rola Marusi była najbardziej pożądana przez dziewczynki. Te, którym pozostała rola Lidki, traktowały to jako upokorzenie.

Aby uniknąć zarzutów ukazywania „zrusyfikowanego” Wojska Polskiego, z polecenia cenzury dokonano zmian scenariusza filmu w stosunku do powieści Przymanowskiego. W książce dowódcą czołgu był Wasyl Semen, a w filmie – por. Olgierd Jarosz, potomek powstańca styczniowego zesłanego na Syberię<sup>23</sup>. Ten aspekt przeszłości Olgierda nie przeszkodził mu w karierze, jaką robił w Armii Czerwonej – wiemy, że Olgierd walczył m.in. pod Stalingradem<sup>24</sup>. Widz może więc wysnuć wniosek, że Związek Radziecki naprawia krzywdy wyrządzone w okresie caratu.

W książce dowódcą brygady pancerniej był gen. Aleksander Malutin, prawdopodobnie Rosjanin, w serialu zaś jest to mówiący nienaganną polszczyzną pułkownik. Co prawda, jak zauważa w jednym z odcinków rotmistrz brygady kawalerii – „ma rosyjski order”, ale Lidka go poprawia: „Radziecki. Za bitwę pod Kurskiem jeszcze z Armią Czerwoną”<sup>25</sup>. Możemy się więc domyślać, że pułkownik, podobnie jak Olgierd, był jednym z wielu Polaków żyjących z nie do końca jasnych powodów w Związku Radzieckim. Pułkownikowi, Olgierdowi i im podobnym ZSRR daje możliwości walki przeciwko Niemcom – najpierw w szeregach Armii Czerwonej, potem w polskiej dywizji. I chociaż obecność Rosjan w Wojsku Polskim była rzeczywiście istotna – to Rosjanie przyprowadzali czołgi i należeli do ich załóg jako instruktorzy, to jednak

<sup>17</sup> M. Łazarz, *Czterej pancerni i pies...*, s. 23.

<sup>18</sup> *Czterej pancerni...*, odc. 5, min. 12; odc. 16, min. 17.

<sup>19</sup> *Ibidem*, odc. 18, min. 18.

<sup>20</sup> *Ibidem*, odc. 9, min. 49–50.

<sup>21</sup> J. Przymanowski, *Poprzez fronty i afronty...*, s. 54.

<sup>22</sup> *Czterej pancerni...*, odc. 18, min. 16.

<sup>23</sup> *Ibidem*, odc. 2, min. 37.

<sup>24</sup> *Ibidem*, odc. 2, min. 42.

<sup>25</sup> *Ibidem*, odc. 12, min. 16.

cenzorzy uznali najwidoczniej ten aspekt historii Wojska Polskiego za niekorzystny z punktu widzenia propagandowego<sup>26</sup>.

Jeżeli chodzi o obecność Polaków w ZSRR – w tym także na Syberii – przemilczane zostały jej przyczyny, poza zesłaniem powstańców styczniowych. Z serialu nie dowiemy się też o polityce Związku Radzieckiego w 1939 r. wobec Polaków zamieszkujących Kresy Wschodnie. Widz nie wie także, dlaczego Janek, chłopak z Gdańska, szuka swojego ojca, oficera Wojska Polskiego walczącego na Westerplatte, właśnie na Syberii, nad rzeką Ussuri<sup>27</sup>. Zagadką pozostaje też, skąd w syberyjskim pociągu wzięła się Lidka, dziewczyna z Warszawy, oraz Gustlik, który przecież po wcieleniu do Wehrmachtu „związał swoich feldfebli i z pancernem do Ruska”<sup>28</sup>.

W serialu pojawiają się Rosjanie także w roli bohaterów drugoplanowych. Gdy Janek udaje się w długą podróż przez Syberię, żeby dotrzeć do miejsca mobilizacji polskiej armii, poznaje w pociągu jadących na front żołnierzy radzieckich. Jeden z nich, Fiodor, jest wobec niego wrogo nastawiony, ale w obronie Janka staje dowódca oddziału, Czernousow, który rozkazuje: „Dajcie jeść sojusznikowi”<sup>29</sup>. Z tym oddziałem Janek spotka się na polu bitwy już jako pancerny<sup>30</sup>. Z Fiodorem się pogodził, a być może zaprzyjaźniłby się nawet, gdyby nie jego śmierć<sup>31</sup>. Natomiast Czernousow stał się Jankowi o tyle bliski, że jak ojca traktowała go Marusia. Oddział Czernousowa często współdziałał z brygadą pancerną<sup>32</sup>, on sam przebywał z trzema pancernymi w szpitalu po eksplozji na warszawskim moście<sup>33</sup>. Poza tym bardzo mu zależało na wykazaniu się podczas zdobywania Ritzén. Wiedząc, że pierwszy żołnierz, który wkroczy do miasta, dostanie od polskiego dowódcy medal, walczył dzielnie, mimo że miał przydział do sztabu<sup>34</sup>. Dziwić może fakt, że doświadczonemu i docenianemu żołnierzowi radzieckiemu tak bardzo zależy na polskim odznaczeniu. Dla widza mogło to być oznaką poczucia jedności wojsk radzieckich i polskich.

W serialu odnajdziemy wielu anonimowych bohaterów – żołnierzy radzieckich. Są oni, zresztą podobnie jak Polacy, ukazani jako lustrzane odbicie Niemców. Rosjanie i Polacy to ludzie dzielni i odważni, walczą honorowo, podczas bezpośredniej walki z wrogiem dążą do obezwładnienia Niemców, a nie do ich zabicia, humanitarnie postępują z jeńcami. Są wzorowymi żołnierzami, podczas gdy Niemcy są albo tchórzliwi, albo walczą nieczysto, znęcają się nad jeńcami wojennymi. Wśród Rosjan nie ma ani jednego negatywnego bohatera, a ci, którzy początkowo sprawiają złe wrażenie, jak np. Fiodor, szybko okazują się dobrymi kompanami.

Na podstawie serialu można zbudować następujący obraz przeciętnego obywatela ZSRR: jest przyjaźnie nastawiony wobec Polaków, pomocny, wesoły, gościnnie, potrafi się bawić i świętować, ale nie zaniedbuje swoich obowiązków. Powinności wojskowe traktuje poważnie (np. dziewczyna kierująca przeprawą przez Bug<sup>35</sup>), ale na pierwszym miejscu – inaczej niż u Niemców – zawsze stoi człowiek, a dopiero potem dyscyplina wojskowa. Wyjątkiem jest chorąży żandarmerii, z którego nadgorliwością usiłował walczyć Czernousow<sup>36</sup>. Co prawda Rosjanie rzadko mówią po polsku (poza Pawłowem), ale nie przeszkadza to we wzajemnej komunikacji. Z in-

<sup>26</sup> M. Łazarz, *Cztery pancerni i pies...*, s. 38.

<sup>27</sup> *Cztery pancerni...*, odc. 2, min. 15–16.

<sup>28</sup> *Ibidem*, odc. 1, min. 34–36.

<sup>29</sup> *Ibidem*, odc. 1, min. 28–31.

<sup>30</sup> *Ibidem*, odc. 3, min. 34.

<sup>31</sup> *Ibidem*, odc. 3, min. 51.

<sup>32</sup> *Ibidem*, odc. 3.

<sup>33</sup> *Ibidem*, odc. 6, min. 25.

<sup>34</sup> *Ibidem*, odc. 15, min. 36–37.

<sup>35</sup> *Ibidem*, odc. 2, min. 23.

<sup>36</sup> *Ibidem*, odc. 15, min. 20.

formacji przemyconych w ostatnich odcinkach dowiadujemy się, że Związek Radziecki jako silniejszy „starszy brat” stoi na straży polskich interesów. Gustlik tłumaczy Wichurze, dlaczego żołnierze jeszcze nie mogą wracać do kraju: „O to idzie, że w Poczdamie radzą. O granicach radzą. Stalin powiada, że ma być na tej Nysie, co wedle nas. A Churchill ino palcem po mapie jeżdżo i udaje, że znaleźć nie może [...] No to ten ruski generał powiada: »Towariszcz Churchill, to jest prawie tam, kaj polskie dywizje stojo«. No i od razy każdy wie”<sup>37</sup>.

## Współdziałanie

Motyw przyjaźni objawia się też w wielu momentach współdziałania obu armii, zarówno na najwyższym szczeblu, jak i na poziomie poszczególnych oddziałów czy nawet pojedynczych żołnierzy. Obraz współdziałania polsko-radzieckiego w zakresie środków masowego przekazu widać, gdy o wkroczeniu na terytorium Polski i zdobyciu Chełma i Lublina przez 1. Front Białoruski oraz I Armię Wojska Polskiego informuje pancernych Radio Moskwa. Zdziwionemu Grzesiowi, że „pierwszy raz tak mówią” (po polsku) odpowiada Gustlik, że to dlatego, iż „już są w Polsce”<sup>38</sup>. Z kolei „Rzeczpospolita” drukuje artykuł, w którym jest mowa o tym, że „Gdańsk znowu polski! Dnia 30 marca o godz. 22 zagrzmiało w Moskwie dwadzieścia salw na cześć wojsk 2. Frontu Białoruskiego i I Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte”<sup>39</sup>.

Do współpracy oddziałów polskich i radzieckich dochodzi już pod Studziankami, w pierwszym boju naszych bohaterów. Załoga rusza wówczas na pomoc okrążonemu batalionowi Baranowa<sup>40</sup>. Załoga „Rudego” 102 ściśle współdziała z radzieckim żołnierzem także w Berlinie, gdzie czołg dostaje zadanie zdobycia stacji metra Tiergarten. Do załogi dołącza kapitan Pawłow, z którym Janek od razu znajduje wspólny język. Kapitan opowiada o swojej rodzinie, która mieszka w Nowosybirsku. Pawłow mówi: „A mnie 2 tygodnie temu przenieśli do polskiego wojska, nawet munduru nie zdążyłem zmienić – wiesz, jak to jest”<sup>41</sup>. Natomiast później, już po zdobyciu Berlina, zapytany o plany, mówi o powrocie do Nowosybirsk<sup>42</sup>. Jest zatem w jeszcze innej sytuacji niż Marusia. Ona dostała przeniesienie do polskiego wojska, bo planuje ślub z Polakiem i osiedlenie się w Polsce. Pawłow został przydzielony, mimo że nie wiąże z Polską przyszłości.

Ciekawą interpretację stosunków między sojusznikami odnajdujemy też w scenie, w której Wichura i Gustlik zmuszeni są „pożyczyć” ze składu radzieckiego samochód, żeby dojechać do swojej brygady po wizycie u Honoraty. Gustlik ma wyrzuty sumienia: „Ale my pieruna niepozyczni, żeby u swoich kraść...”. Wichura go poprawia: „Pożyczać!”, a gdy się okazuje, że jadą własnym wozem, który uważali za skradziony, Gustlik z ulgą wykrzykuje: „Własny wóz trafiło nam się pod... pożyczyć!”. Wichura: „A co w tym dziwnego. Zwyczajnie, jak to między sąsiadami”<sup>43</sup>. Ukoronowaniem współpracy są dwie flagi powiewające na Bramie Brandenburskiej – flagi radziecka i polska<sup>44</sup>.

Nie zawsze współpraca układa się wzorowo. To przecież radziecki żołnierz przez pomyłkę obrzucił grantami „Rudego” i go unieruchomił, gdy załoga czołgu miała wyprowadzić z okrążenia batalion kpt. Baranowa. Ale nawet wówczas podkreślono braterstwo broni obu armii, bo

<sup>37</sup> *Ibidem*, odc. 21, min. 18.

<sup>38</sup> *Ibidem*, odc. 2, min. 14.

<sup>39</sup> *Ibidem*, odc. 9, min. 14.

<sup>40</sup> *Ibidem*, odc. 3, min. 24.

<sup>41</sup> *Ibidem*, odc. 19, min. 39–42.

<sup>42</sup> *Ibidem*, odc. 21, min. 52.

<sup>43</sup> *Ibidem*, odc. 21, min. 15–16.

<sup>44</sup> *Ibidem*, odc. 20, min. 47.

żołnierz usłyszał: „Swoich bijesz?!“<sup>45</sup>. Zresztą złość załogi trwała tylko chwilę. Kapitan Baranow mówi Olgierdowi ze skruchą: „Głupio, że to od naszych, ale sami wiecie”, Olgierd ze zrozumieniem odpowiada: „Wiemy”<sup>46</sup>. Wkrótce także reszta załogi wybacza żołnierzowi tę pomyłkę, a on sam na zgodę ofiarowuje Jankowi swój karabin<sup>47</sup>. Nawet taki przykry incydent może więc skutkować zacieśnieniem współpracy i przyjaźni.

Jednak nie wszyscy Polacy prezentują przyjacielską postawę wobec obywateli Związku Radzieckiego. Niechętni im są Marian „Zadra” Łażewski oraz rotmistrz z wrześnieowej brygady kawalerii i były dowódca wachmistrza Kality. Możemy tę niechęć zaobserwować w scenie, gdy „Zadra” informuje załogę o przydzieleniu jej nowego członka: „Kapitana wam daje pułkownik! I to ruskiego!”. Na tę uwagę reaguje Lidka: „A co, myślisz, że Ruski gorszy?”<sup>48</sup>. W innej scenie rotmistrz pyta wachmistrza Kalitę: „Czy to prawda, że po miastach radzieckie komendy wojskowe?”. Wachmistrz, zdziwiony tym pytaniem, odpowiada: „Póki front, to muszą być”<sup>49</sup>. Nie wyjaśnia jednak, dlaczego muszą być one radzieckie, a nie polskie. Zatem dowiadujemy się, że największe uprzedzenia wobec Rosjan mieli uczestnik powstania warszawskiego oraz przedwojenny żołnierz, uczestnik kampanii wrześnieowej, który całą wojnę przesiedział w obozie jenieckim. Rosjan nie lubią więc z niezrozumiałych przyczyn żołnierze przedwrześniowi oraz członkowie AK, mimo że ci są sympatyczni, przyjaźnie nastawieni do Polaków oraz niezastąpieni w walce z Niemcami. Takiego błędu nie popełniają natomiast żołnierze WP, którzy z Armią Czerwoną idą ze Wschodu.

## Motywy „antyrosyjskie”

W serialu pojawiają się także wątki, które można by interpretować jako antyrosyjskie – ale czy na pewno takie są?

Po pierwsze – bardzo często pada określenie „Ruscy”, „Ruski” na żołnierzy radzieckich. Jednak słowo to nie razi, bo nie jest wypowiedziane pogardliwie. Można przypuszczać, że sami Rosjanie nie mają nic przeciwko takiemu określeniu. Poza tym po głębszej analizie zauważymy, że mówią tak głównie żołnierze niżsi rangą, dowódcy zawsze powiedzą: „Rosjanie”. W mowie potocznej Polaków słowo „Rosjanie” było często zastępowane określeniem „Ruski”. Autor książki i scenariusza zdawał sobie sprawę, że posługiwanie się jedynie wyrażeniem „Rosjanie” będzie sztuczne.

Po drugie – w odcinku 3 jest scena, w której Fiodor, ku zgorszeniu Olgierda, częstuje Janka alkoholem<sup>50</sup>. Mogłaby ona zostać odczytana jako stereotypowe ukazanie pijaństwa Rosjan, ale tu świadczy raczej o ich gościnności i została wprowadzona dla pogodzenia obu żołnierzy, widzowie zatem nie powinni być zniesmaczeni pić alkoholu w takiej sytuacji.

Po trzecie – pod koniec serialu pojawia się Honorata, która służyła u Niemców, ale tak samo jak Niemców, nie znosiła też „bolszewików”. Gdy Honorata wita załogę „Rudego”, rzuca się pancernym na szyję i obcałowuje, mówiąc: „Takem ślubowała, że pierwszego polskiego wojaka... żeby był nawet bolszewikiem!”<sup>51</sup>. W scenie, w której Gustlik zatrzymuje radziecką ciężarówkę i prosi kierowcę, by zawiózł Honoratę do Ritzen, gdzie zaopiekuje się nią ich znajomy

---

<sup>45</sup> *Ibidem*, odc. 4, min. 20.

<sup>46</sup> *Ibidem*, odc. 4, min. 21.

<sup>47</sup> *Ibidem*, odc. 4, min. 52.

<sup>48</sup> *Ibidem*, odc. 19, min. 38.

<sup>49</sup> *Ibidem*, odc. 12, min. 17.

<sup>50</sup> *Ibidem*, odc. 3, min. 40–42.

<sup>51</sup> *Ibidem*, odc. 16, min. 39.

– Kugel, ta mówi z wyrzutem: „Nie dość, że do Niemca, to jeszcze bolszewik mnie będzie wiózł”<sup>52</sup>. Jednak w czasie tej podróży Honorata pozbywa się swoich uprzedzeń, o czym świadczy pogodna atmosfera, w jakiej mija podróż, serdeczna, choć prowadzona w dwóch różnych językach rozmowa oraz wypowiedziana przez Honoratę kwestia: „U nas gadają, że bolszewik niestraszny, byle go przeżegnać”<sup>53</sup>. Honorata jako bohaterka pozytywna po prostu nie może – jak prawie wszyscy inni bohaterowie – być negatywnie nastawiona do Rosjan.

Powyższe wątki są więc tylko pozornie wymierzone w obywateli ZSRR. Raczej przyczyniają się do budowy bardziej przystępnego obrazu Rosjan. Honorata, która nie lubi „bolszewików”, i Gustlik, który zawsze używa słowa „Ruscy”, mają pomóc Polakom w przyjęciu mitu o przyjaźni polsko-radzieckiej.

\* \* \*

Z serialu wyłania się więc wzorowy obraz relacji między Polakami a Rosjanami. Rysy na ich przyjaźni mają drugorzędne znaczenie i są celowym zabiegiem nadającym tej relacji pozór wiarygodności. Problemem jest jednak nie kryształowy obraz przyjaźni, ale brak możliwości skonfrontowania go z innymi opiniami i źródłami, co przy ogromnej popularności serialu kształtowało młodego widza i jego stosunek do Związku Radzieckiego.

---

<sup>52</sup> *Ibidem*, odc. 18, min. 33.

<sup>53</sup> *Ibidem*, odc. 18, min. 34.